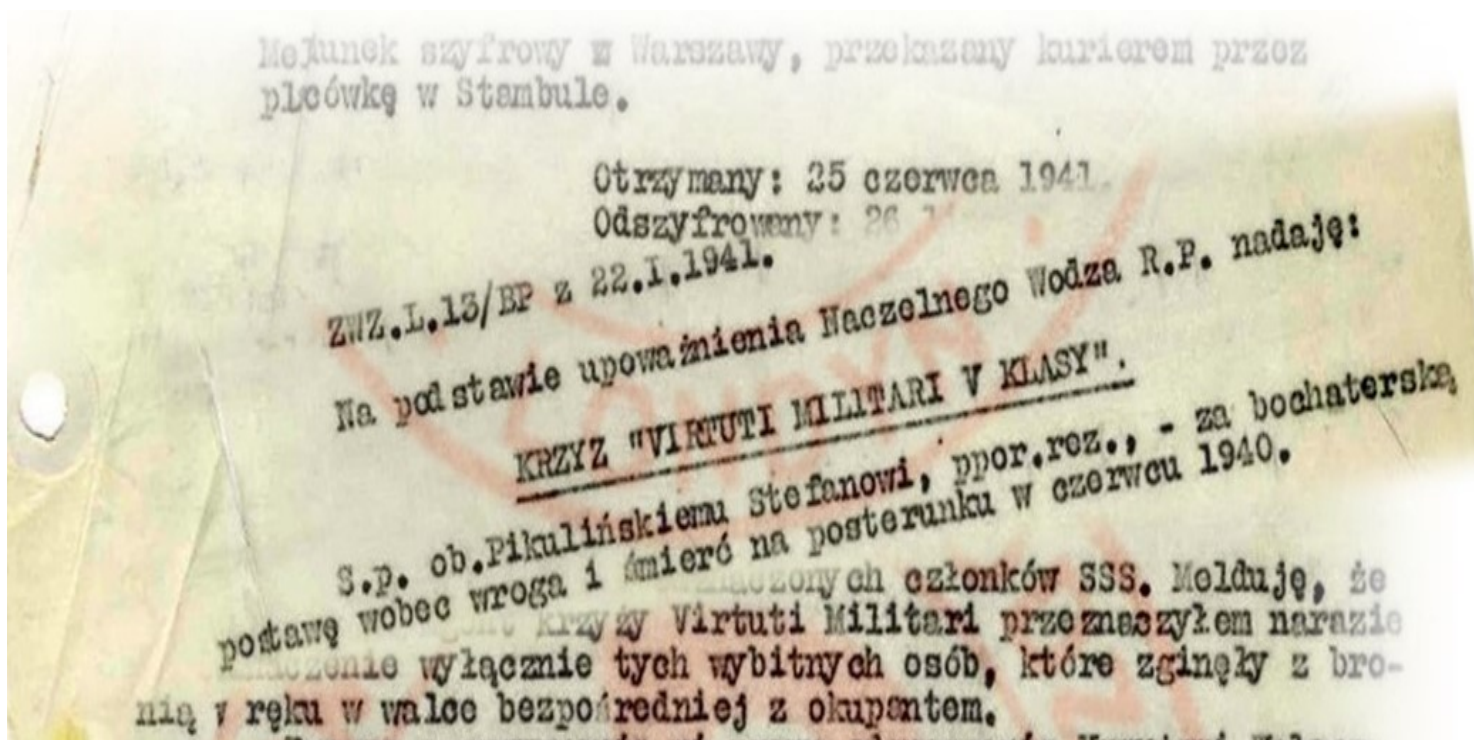


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/93259,Czlowiek-ktory-ocalil-Leopolda-Okulickiego.html>



Z zasobu Studium Polski Podziemnej w Londynie

ARTYKUŁ

Człowiek, który ocalił Leopolda Okulickiego

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ TOBOREK 20.07.2022

Czyny i losy wielu okupacyjnych bohaterów nie zostaną zapewne nigdy spisane. O życiu ppor. Stefana Pikulińskiego „Białego” nie sposób – mimo starań historyków – napisać nic ponad to, że zginął, ratując przed aresztowaniem przez Niemców komendanta Związku Walki Zbrojnej Okręgu Łódź ppłk. Leopolda Okulickiego, przyszłego generała i dowódcę Armii

Krajowej.

W czerwcu 1940 r. ppor. Stefan Pikuliński przedostał się – jako łącznik – przez zieloną granicę ze Skierniewic do włączonej w granice III Rzeszy Łodzi, aby wziąć udział w odprawie z pierwszym komendantem Okręgu Łódzkiego ZWZ.

Spotkanie odbyło się w mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 117, gdzie „Białemu” wyznaczono miejsce na nocleg. Tam miał do niego dołączyć sam komendant.

Aresztowany, zachował zimną krew. Gdy jeden z gestapowców zszedł na dół, a drugi został pilnować więźnia, ten rzucił się do ucieczki. Droga klatką schodową była odcięta, więc po szarpaninie z Niemcem błyskawicznie zdecydował się na skok z trzeciego piętra na bruk podwórka.

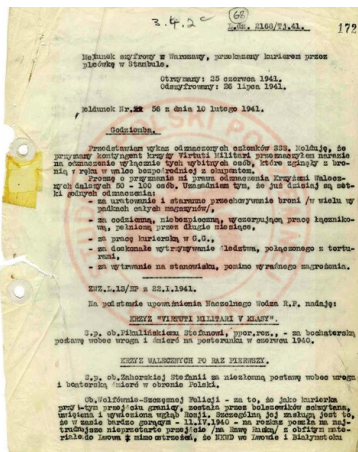
Wcześniej łódzkie gestapo zdążyło namierzyć kilka lokali konspiracyjnych wykorzystywanych przez Okulickiego. W jednym z nich, właśnie przy ul. Kilińskiego, Niemcy urządzili kocioł, w który miał wpaść przede wszystkim „Miller” – takiego pseudonimu używał wówczas Okulicki. Niewiele brakowało, by ich plan się powiódł, jednak jako pierwszy w spalonym mieszkaniu pojawił się ppor. „Biały”.

Aresztowany, zachował zimną krew. Gdy jeden z gestapowców zszedł na dół, a drugi został pilnować więźnia, ten rzucił się do ucieczki. Droga klatką schodową była odcięta, więc po szarpaninie z Niemcem błyskawicznie zdecydował się na skok z trzeciego piętra na bruk podwórka. Gestapowiec zdążył wypalić do niego z broni. „Białego” z ciężkimi obrażeniami po upadku z wysokości i przestrzeloną miednicą przewieziono do szpitala, gdzie próbowali go ratować polscy lekarze.

Przebieg dramatycznych wydarzeń znamy z relacji medyka, który współpracował z ZWZ. Gestapowcy nie odstępowali zbiega na krok i żądali, by go za wszelką cenę uratować. Mieli nadzieję, że wymuszają na nim zeznania wiodące do kolejnych poszukiwanych. Kilka godzin później ppor. „Biały” zmarł.

Zamieszanie na podwórzu kamienicy nie mogło ująć uwadze Okulickiego, zmierzającego właśnie wtedy ulicą

Kilińskiego. Szybko zorientował się w sytuacji i ominął zdekonspirowany lokal. Po kilku tygodniach opuścił Łódź, która stała się dla niego zbyt niebezpieczna.



Meldunek szyfrowy z okupowanej przez Niemców Warszawy, z 10 lutego 1941 r., o nadaniu Orderu Virtuti Militari Stefanowi Pikulińskiemu. Dokument z zasobu Studium Polski Podziemnej w Londynie (SPP). Kopia cyfrowa, przekazana przez SPP, znajduje się w zasobie IPN. Obraz dokumentu przygotowano na potrzeby wyłącznie niniejszego artykułu i nie może być wykorzystywany poza nim

Podporucznik „Biały” dostał pośmiertnie Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari. W dokumentach AK zachował się meldunek do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, komendanta głównego ZWZ na uchodźstwie, z informacją o odznaczeniu ppor. Stefana Pikulińskiego za

„bohaterską postawę wobec wroga i śmierć na posterunku w czerwcu 1940”.

Wciąż nie odnaleziono fotografii żołnierza, który dokonał czynu tak wielkiej wagi dla przebiegu dalszej walki z okupantem.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2022 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ